BR.0012.2.3.2025

PROTOKÓŁ nr 4/2025

z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Rady Gminy w Chojnicach w dniu 11 września 2025 r.

w godz. 9:00-10:00

Ad. 1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pan Robert Piesik - powitał członków komisji oraz pozostałe osoby biorące udział w posiedzeniu. Na podstawie listy obecności stwierdził quorum, pozwalające na prowadzenie prawomocnych obrad.

(Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.)

Spoza Komisji udział wzięli:

1) Pani Anna Michalak – Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska
2) Pani Izabela Wiencławek – Inspektor w Wydziale Rolnictwa i Środowiska
3) Pan Mateusz Łangowski – Radca Prawny
4) Pan Dariusz Dąbrowski – Przewodniczący Powiatowej Izby Rolniczej

Ad. 2. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik - zaproponował następujący porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
4. Rozpatrzenie skargi.
5. Sprawy bieżące.
6. Zakończenie.

Przedstawiony porządek obrad został przyjęty

- *jednogłośnie - 4 głosami „za”*

Ad. 3. <u>Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.</u>

Przewodniczący Komisji Pan Robert Piesik poprosił o przegłosowanie przyjęcia protokołu z dn. 1 kwietnia 2025 r. bez odczytania.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy w Chojnicach z dnia 1 kwietnia 2025 r.
- *jednogłośnie - 4 głosami „za”*

Ad. 4. <u>Rozpatrzenie skargi.</u>

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik - Przechodzimy do rozpatrzenia skargi. Radni otrzymali dokumenty na swoje skrzynki mailowe. Wniosek tego pana został skierowany do wojewody, ponieważ to wojewoda powołuje tę komisję. Mam nadzieję, że się z nim zapoznaliście. Nasi goście, którzy mają w tej sprawie dużo większą wiedzę i byli członkami tej komisji, przybliżą nam cały temat.

Na pewno przedstawią, ile takich wniosków wpłynęło w całej gminie oraz jak wygląda sytuacja dotycząca tego konkretnego pana, który jest bardzo niezadowolony. Napisał wszystko w sposób wymowny, dużymi literami, abyśmy zrozumieli, i przytoczył różne kwestie. W swojej skardze przedstawia w sumie dwa zarzuty.

Pierwszy dotyczy opieszałości — według niego oszacowanie szkód nie mogło być prawidłowe, ponieważ zostało wykonane zbyt późno. Drugi zarzut to brak zgody z procentowym oszacowaniem szkód, szczególnie w zakresie stawki i marży.

Kto z państwa chciałby jako pierwszy zabrać głos i wprowadzić nas w sprawę?

Pani Izabela Wiencławek Inspektor – 28 kwietnia pan J. Cz., który od wielu lat składa do nas wnioski o oszacowanie szkód wywołanych niekorzystnymi zjawiskami, zadzwonił do urzędu, informując o zauważonych stratach. Powiedziałam mu, że musi złożyć wniosek. Wniosek został przesłany mu mailowo tego samego dnia, czyli 28 kwietnia.

Do urzędu jednak nie wpłynął wówczas żaden dokument. Wniosek pana J. Cz. został złożony dopiero 5 czerwca.Pierwszy wniosek dotyczący szacowania strat wywołanych przymrozkami wpłynął do urzędu 3 czerwca – złożony przez innego rolnika. A więc 3 czerwca był pierwszy wniosek, a 5 czerwca złożył swój wniosek pan J. Cz.

18 czerwca rozpoczęliśmy procedurę, ponieważ zgodnie z wytycznymi nie można działać na podstawie jednego wniosku. Musi istnieć odpowiednia skala zjawiska – musi ono obejmować taki obszar, który rzeczywiście stwarza zagrożenie dla funkcjonowania gospodarstw. To nie jest forma ubezpieczenia ani rekompensaty za każdą szkodę, lecz mechanizm uruchamiany wyłącznie wtedy, gdy zjawisko może doprowadzić do poważnych trudności w prowadzeniu gospodarstw. Takie są wytyczne wojewody.

Komisja została więc powołana zgodnie z procedurą. W momencie jej powoływania mieliśmy łącznie dziewięć wniosków. Pragnę zauważyć, że w gminie mamy około pięciuset rolników, a w przypadku suszy bywało, że wpływało nawet ponad pięćset pięćdziesiąt wniosków. W tym przypadku było ich jedynie dziewięć.

Postępowaliśmy zgodnie z wytycznymi. Najpierw nie występujemy od razu do wojewody, lecz ustalamy skład komisji. W jej skład muszą wejść odpowiednie osoby – niekoniecznie z urzędu. Nasza rola jest tu raczej pomocnicza. Obowiązkowo musi być obecny przedstawiciel Izby Rolniczej.

Skontaktowaliśmy się telefonicznie z panem Dariuszem Dąbrowskim, który wskazał swoją osobę. 18 czerwca wystąpiliśmy również do Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu o wyznaczenie przedstawicieli. Wskazaliśmy, że proponujemy pana Waldemara Wryczę oraz panią Ewę Wilczkowską, osoby mające odpowiednią wiedzę i doświadczenie rolnicze. Otrzymaliśmy zgodę.

Zgodnie z wytycznymi w skład komisji mogły wejść także inne osoby – np. rolnicy, sołtysi czy pracownicy urzędu – w ich przypadku nie wymaga się specjalistycznego wykształcenia rolniczego. Ze strony urzędu w skład komisji została powołana Pani Dyrektor Wydziału Rolnictwa, moja osoba oraz Magdalena Czapiewska.

5 czerwca pan J. Cz. złożył wniosek, a 18 czerwca wystąpiliśmy o zatwierdzenie składu komisji. Tego samego dnia, po uzyskaniu zgody wszystkich stron, przesłaliśmy do Wojewody wniosek o powołanie komisji.

Pismo wojewody o powołaniu komisji wpłynęło do urzędu 30 czerwca. Tego samego dnia komisja została formalnie powołana. 1 lipca byliśmy już na polu u pana J. Cz. – praktycznie w pierwszym możliwym terminie po uzyskaniu decyzji wojewody.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – z tego, co Państwo przedstawili, nie doszło do opieszałości. Teoretycznie — zakładając, że wszystkie czynności zostałyby wykonane niezwłocznie — kiedy komisja mogłaby zacząć realnie funkcjonować? Czy termin, w którym rozpoczęła pracę, był najwcześniejszym możliwym?

Pani Izabela Wiencławek Inspektor – od momentu złożenia wniosku przez rolnika obowiązuje nas termin dwóch miesięcy — wynika to bezpośrednio z przepisów. Oczywiście teoretycznie można powiedzieć, że wniosek został złożony piątego, a my już szóstego powinniśmy się zebrać. Jednak w praktyce wygląda to inaczej: musimy umówić wszystkich członków komisji, zorganizować wyjazd w teren, co wiąże się również z kosztami i kwestiami logistycznymi. Dlatego nie da się zrobić tego z dnia na dzień.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – od momentu złożenia wniosku przez rolnika obowiązuje nas dwumiesięczny termin, wynikający bezpośrednio z przepisów. Teoretycznie można powiedzieć, że skoro wniosek wpłynął piątego, to już szóstego powinniśmy się zebrać. W praktyce wygląda to jednak inaczej: musimy skontaktować wszystkich członków komisji, uzgodnić termin, zorganizować wyjazd w teren — a to wiąże się zarówno z kosztami, jak i kwestiami logistycznymi. Dlatego nie da się przeprowadzić całej procedury z dnia na dzień.

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza - chciałbym zwrócić uwagę na pewien absurd wynikający z ustawy dotyczącej prac komisji. Dotyczy to chociażby sytuacji związanych z suszą. Mieliśmy taki przypadek dwa lata temu. Pułapy i wskaźniki suszy ogłaszane są centralnie, przy czym liczba punktów pomiarowych jest zbyt mała. Przykładowo: gmina Chojnice jest oceniana na podstawie danych z punktu, który znajduje się gdzieś w okolicach

Kościerzyny. To już samo w sobie jest nielogiczne, bo warunki pogodowe mogą się znacząco różnić.

Dalej — jeżeli zostanie ogłoszone, że na terenie gminy Chojnice występuje susza, i na przykład w końcówce lipca albo na początku sierpnia pojawi się komunikat, że zjawisko obejmuje zboża jare i ozime, to rodzi się problem. W tym czasie zboża są już często zebrane. Rolnicy mogą więc składać wnioski o oszacowanie szkód w uprawach, których już fizycznie nie ma na polu. Tymczasem ustawa wprost wymaga, aby uprawa była obecna w momencie szacowania.

To właśnie prowadzi do takich nielogiczności i absurdów w systemie.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – można oszacować straty na podstawie zdjęć?

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – dochodzi więc do takiej sytuacji, że – na wzór firm ubezpieczeniowych – należałoby pozostawić na polu fragment uprawy jako próbkę poglądową, aby na jej podstawie oszacować straty w całym areale. W przeciwnym razie szacowanie jest niemożliwe, co również jest nielogiczne. Rolnik nie może zgłosić szkód, bo nie ma już uprawy na polu, a jednocześnie czekanie z jej zbiorem może być dla niego niekorzystne lub wręcz niemożliwe. W efekcie straty się kumulują, a obecne przepisy nie przystają do realiów. Ta ustawa jest, delikatnie mówiąc, niedoskonała. Z dużym prawdopodobieństwem będzie nowelizowana, bo widać jasno, że wymaga zmian.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – czyli tych wniosków dotyczących przymrozków było pięćdziesiąt, tak?

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska - Pięćdziesiąt.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – jeżeli no jest to zażalenie od tego jednego pana....

Pani Izabela Wiencławek Inspektor – tak, ale trzeba podkreślić, że choć wpłynęło pięćdziesiąt wniosków, to pięćdziesięciu rolników nie osiągnęło wymaganych trzydziestu procent strat. Na żadnym gospodarstwie nie stwierdzono strat przekraczających ten pułap. Wynika to z tego, że ocenia się nie tylko jedną konkretną uprawę, lecz całą dochodowość gospodarstwa.

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – to też jest ciekawa kwestia związana z progiem dwudziestu i trzydziestu procent. Już kilka lat temu wskazywaliśmy, że — naszym zdaniem — w ministerstwie błędnie przetłumaczono unijną dyrektywę. W przepisach krajowych mowa jest o trzydziestu procentach strat w całym gospodarstwie, natomiast w oryginale chodzi o trzydzieści procent utraty *odpowiedniego potencjału gospodarstwa*.

A potencjałem gospodarstwa, zgodnie z unijną definicją, są: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, a także maszyny i urządzenia. Tymczasem w Polsce liczymy trzydzieści procent strat w całości działalności gospodarstwa. W praktyce bardzo trudno jest wykazać taki poziom straty ogółem.

Przykładowo: jeśli szkody dotyczą wyłącznie upraw — co jest najczęstsze — ale w gospodarstwie znajduje się również produkcja zwierzęca, to wartość zwierząt nie tylko się nie zmniejsza, ale często wręcz rośnie. W efekcie potencjał gospodarstwa w rozumieniu unijnym nie jest prawidłowo interpretowany, bo u nas liczy się łącznie wszystkie elementy, zamiast odnosić się do odpowiedniego segmentu produkcji.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – Czyli było pięćdziesiąt wniosków. A co w sytuacji, gdy dane gospodarstwo nie osiągnie wymaganych trzydziestu procent strat?
Pani Izabela Wiencławek Inspektor – To wygląda w ten sposób: ani Wójt, ani urząd nie odpowiadają za wypłatę środków. Zadaniem komisji jest jedynie sporządzenie protokołu.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska - na podstawie tego protokołu, jeżeli pojawi się odpowiednie zarządzenie unijne lub ustawa przewidująca pomoc dla osób poszkodowanych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, to wypłaty realizuje ARiMR. My natomiast otrzymaliśmy od wojewody informację, że w tym roku mamy szczególnie zwracać uwagę na to, czy w gospodarstwie zostało wykazane trzydzieści procent strat. W końcowej tabeli zbiorczej mieliśmy wskazać zarówno rolników, którzy wykazali trzydzieści procent straty dochodowości całego gospodarstwa, jak i tych, którzy uzyskali trzydzieści procent strat w danej uprawie. I prawdopodobnie — choć nie mamy jeszcze oficjalnego potwierdzenia — pomoc zostanie udzielona tym rolnikom, którzy osiągnęli trzydziestoprocentowy poziom straty w konkretnej uprawie.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – tak, to jest właśnie to, o czym mówiliśmy. Czyli u nas w gminie nikt nie przekroczył tego trzydziestoprocentowego pułapu strat?

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – na poziomie całego gospodarstwa – nie. Natomiast na poszczególnych uprawach tak. I tak jak mówiła pani Iza, być może będzie tak, że jeżeli w danej uprawie ktoś osiągnie te trzydzieści procent strat, to zostanie wypłacona jakaś forma pomocy. W takim przypadku pan J. kwalifikowałby się w zakresie rzepaku.

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – tylko trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że te trzydzieści procent strat musi być spowodowane wyłącznie przez przymrozki.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – mieliśmy dużo wniosków dotyczących kukurydzy. Rzeczywiście był okres chłodów — temperatury były niskie, więc rośliny na początku słabo rosły. Teraz kukurydza już trochę odbiła, ale wiele osób zgłaszało straty na poziomie trzydziestu–czterdziestu procent. Oczywiście trzeba było rozgraniczyć, czy te straty faktycznie wynikały z przymrozków, czy były spowodowane innymi czynnikami.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – wracamy do tego, że potrzebna jest wiedza, a nie działanie na zasadzie *wydaje mi się*. A czy zdarzyły się sytuacje, w których sporządziliście protokół, oszacowaliście straty procentowo, a wojewoda to zakwestionował? Powiedział, że to niemożliwe? Raczej nie?

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – Wojewoda ma swoje służby, które się tym zajmują, ale one opierają się na ustaleniach i wskazaniach komisji.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – jeżeli chodzi o truskawki, to praktycznie nie było ich na polu — i nie było to spowodowane przymrozkami, ponieważ kwiaty nie były przemrożone. Można było zauważyć szypułki oraz charakterystyczne pozostałości po owocach, co wskazuje, że truskawki zostały wcześniej zebrane.

Pan Sylwester Knyba Radny - na podstawie przedstawionych informacji należy stwierdzić, że wszystkie procedury zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującą ustawą oraz w wyznaczonych terminach, możliwie najszybciej. W związku z tym skarga podlega oddaleniu w całości.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – chciałabym również podkreślić, że mieliśmy świadomość, iż jest już późno w sezonie, dlatego nie zwlekaliśmy

z działaniami — zależało nam, aby dokonać oględzin przed zbiorem zbóż i pozostałych upraw. Komisja została powołana możliwie najszybciej, a my faktycznie udaliśmy się na każde zgłoszone pole i dokonaliśmy oceny każdej uprawy.

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – warto podkreślić, że nie wszyscy mają świadomość, iż zadaniem komisji nie jest szacowanie strat w celu pełnego pokrycia szkód poniesionych w uprawach. Taki mechanizm nie służy rekompensacie produkcyjnej. Jest to raczej forma pomocy socjalnej, mająca umożliwić gospodarstwom przetrwanie trudnego okresu spowodowanego wystąpieniem określonego zjawiska pogodowego.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – Pan J. przedstawił nam również zdjęcia rzekomo zmarzniętych kwiatów truskawek. Jak Państwo widzą, te kwiaty nie noszą śladów uszkodzeń przymrozkowych.

Pan Mateusz Łangowski Radca Prawny - Wojewoda wprost wskazał, że komisja dokonuje szacowania szkód w terminie do dwóch miesięcy od dnia zgłoszenia przez producenta rolnego powstania szkód, jednak nie później niż do czasu zbioru plonu głównego danej uprawy albo jej likwidacji. Moim zdaniem, jeżeli ktoś składa wniosek o oszacowanie szkód i oczekuje rzetelnej oceny, to powinien również poinformować lub w inny sposób zabezpieczyć dowodowo fakt, że planuje zebrać plon główny. Nie może bowiem dojść do sytuacji, w której truskawki zostają zebrane, a następnie oczekuje się od komisji oszacowania szkód w uprawie — w takiej sytuacji jest to po prostu niemożliwe.

/debata na temat dokonywania oprysków w rolnictwie/

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – podsumujmy nasze stanowisko w tej sprawie, ponieważ musimy odnieść się do dwóch kwestii: po pierwsze — do zarzutów dotyczących rzekomej opieszałości, a po drugie — do samego oszacowania szkód.

Pan Sylwester Knyba Radny - nie stwierdzono uchybień ani naruszenia terminów określonych przepisami przez Komisję. W naszej ocenie Komisja działała prawidłowo. Skarga jest bezzasadna.

Pan Dariusz Dąbrowski Powiatowa Izba Rolnicza – należy również podkreślić, że obowiązujące przepisy regulujące zasady działania komisji ds. szacowania szkód w rolnictwie są w wielu aspektach niedoskonałe i powodują liczne trudności praktyczne. Wynikają one zarówno z ograniczeń proceduralnych, jak i z nieprecyzyjnych zapisów ustawowych, które utrudniają jednolitą interpretację oraz sprawne prowadzenie postępowań. Komisja, działając

w tym stanie prawnym, dopełniła jednak wszelkich obowiązków wynikających z obowiązujących regulacji.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – w kwestii samego oszacowania szkód należy podkreślić, że zostało ono przeprowadzone w sposób prawidłowy i zgodny z obowiązującymi zasadami. W przypadku truskawek oszacowanie nie było możliwe, ponieważ w chwili oględzin plonu na polu już nie było – nie istniała więc podstawa faktyczna do dokonania oceny szkód. Komisja mogła działać wyłącznie w oparciu o stan istniejący na miejscu, a nie na podstawie deklaracji, dlatego ocena została przeprowadzona w najlepszy możliwy sposób, zgodnie z realnie dostępnym materiałem dowodowym.

Pan Mateusz Łangowski Radca Prawny - w przypadku truskawek, gdyby kwiaty faktycznie przemarzły, to ich uszkodzenia byłyby nadal widoczne podczas oględzin — przemarznięte kwiaty pozostałyby na roślinie. Tymczasem na polu takich oznak nie stwierdzono.

Pani Anna Michalak Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska – a były szypułki.

/debata na temat tegorocznych upraw truskawek, pomidorów, ogórków/

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – wypracowaliśmy tak, jakiś taki ogólny zarys tego, na pewno Radca Mateusz nam pomoże wspólnie z Wydziałem merytorycznym.

Pan Mateusz Łangowski Radca Prawny - skarga jest bezzasadna z powodów wskazanych podczas posiedzenia — zarówno w zakresie dochowania terminów, jak i prawidłowego sposobu dokonania oszacowania szkód. W związku z tym proponuję przyjąć projekt uchwały uznający skargę za bezzasadną.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – kto z Państwa jest za uznaniem skargi i zażalenia w całości za bezzasadne, stwierdzając, że nie doszło do przekroczenia obowiązujących terminów? Pozostałe zarzuty mają charakter emocjonalny i nie wymagają dalszego odnoszenia się do nich.

Pan Mateusz Łangowski Radca Prawny - moim zdaniem mamy tu pewien proceduralny miszmasz. Pan złożył skargę, chcąc się na kogoś poskarżyć, i skierował ją do wojewody — zapewne dlatego, że to wojewoda powołuje komisję i ostatecznie wypłaca środki, a nie my z budżetu gminy. Wojewoda jednak uznał, że pismo stanowi skargę na wójta. Tymczasem

realny udział wójta w całej procedurze jest niewielki. Mimo to wojewoda przekazał sprawę do przewodniczącego rady jako organu właściwego do dalszego rozpatrzenia.

W tej sytuacji, skoro wojewoda przekazał nam sprawę według swojej właściwości, nie możemy teraz stwierdzić, że jesteśmy niewłaściwi i ponownie odesłać jej gdzie indziej. Musimy zająć się nią w takim trybie, w jakim została nam przekazana.

Przewodniczący Komisji Radny Pan Robert Piesik – proszę członków komisji o głosowanie w sprawie uznania skargi za bezzasadną?

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji postanowiła uznać skargę za bezzasadną – jednogłośnie – 4 głosami „za”

Pan Mateusz Łangowski Radca Prawny – proponuję wprowadzić projekt uchwały do materiałów sesyjnych na najbliższą sesję.

Ad. 4. <u>Sprawy bieżące.</u>

Przewodniczący Pan Robert Piesik – czy są jakieś pytania? Skoro nie to przechodzimy do ostatniego punktu porządku obrad.

Ad. 5. <u>Zakończenie obrad.</u>

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Komisji zamknął obrady posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Protokołowała	**Przewodniczący Komisji**
Agnieszka Klunder	**Robert Piesik**